

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 309 — (900) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, poniedziałek, 10 listopada 1947 r. Rok V

Dziś w numerze:
Niemcy wołają o „przestrzeń życiową“

Niemcy muszą podpisać traktat pokojowy

STANOWISKO ZSRR na konferencji w Londynie

Na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych rozpoczęła się dyskusja w sprawie procedury przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.
Po wymianie poglądów uczestnicy konferencji postanowili rozpatrywać następujące zagadnienia:
USTALENIE ILOŚCI PAŃSTW, KTÓRE MAJĄ BRAĆ UDZIAŁ W PRZYSZŁEJ KONFERENCJI POKOJOWEJ Z NIEMCAMI. PRZEDSTAWICIELE ZSRR I FRANCJI WYPOWIEDZIeli SIĘ ZA DOPUSZCZENIEM ALBANII DO UDZIAŁU W KONFERENCJI POKOJOWEJ.

Tylko państwa które walczyły z Niemcami

winny brać udział w konferencji

Delegacja radziecka wyraziła pogląd, że traktat pokojowy winien być przyjęty i podpisany przez rząd niemiecki. Wobec tego zachodzi konieczność utworzenia jakiejś centralnej władzy niemieckiej, która by zobowiązała się wprowadzić w życie postanowienia traktatu pokojowego.
Podczas dyskusji nad przyszłą konferencją pokojową delegat amerykański Murphy zaproponował, aby w konferencji pokojowej z Niemcami brało udział 55 narodów, które wypowiedziały wojnę Niemcom. Sprzeciwił się temu stanowczo delegat radziecki Smirnow, który powoływał się na uchwały Wielkiej Czwórki, oświadczając, że w konferencji pokojowej mogą brać udział jedynie ZSRR, Wielka Brytania, Francja, Stany Zjednoczone i Chiny oraz 18 państw, które sąsiadują z Niemcami lub brały aktywny udział w walce przeciwko Niemcom.

POTĘŻNE WRAŻENIE W CAŁYM ŚWIECIE

wywołało przemówienie MINISTRA MOŁOTOWA

MOSKWA, niedziela
Dzienniki moskiewskie cytują liczne odgłosy prasy światowej na temat przemówienia min. Mołotowa. Pisma amerykańskie oraz przedstawiciele amerykańskich kół politycznych podkreślają szczególnie tę część przemówienia ministra Mołotowa, w której stwierdził, że tajemnica bomby atomowej nie istnieje. Republikański senator FERGUSON powiedział, że słowa Mołotowa o bombie atomowej są „wstrząsającym faktem“.

Przyjaciele pokoju mogą liczyć na Związek Radziecki

Dziennik australijski „Daily Mirror” podaje na czołowym miejscu przemówienie Mołotowa kładące szczególny nacisk na jego wypowiedź, że prawdziwi przyjaciele pokoju mogą całkowicie polegać na Związku Radzieckim. Amerykański dziennik „Daily Worker” pisze, że przemówienie Mołotowa stanowi wielki wkład w dzieło pokoju. Dziennik włoski „Unita” opublikował mowę Mołotowa pod nagłówkiem „Oreż agresji wysiłkuje się z rak podlegaczy wojennych“.

Frankistowcy strzelają bez ostrzeżenia

DO OSÓB PODEJRZANYCH O NALEŻENIE DO ORGANIZACJI demokratycznych

PARYŻ, niedziela
W Hiszpanii frankistowskie wszczęły w życie okólnik, upoważniający tamtejszą policję do strzelania bez ostrzeżenia do osób podejrzanych o należenie do organizacji demokratycznych. W prowincji Walencji Gwardia Cywilna zastrzeliła w tych dniach kilkunastu chłopów podejrzanych o udział w ruchu partyzanckim.

Reorganizacja rządu w Rumunii

Anna Pauker ministrem spraw zagr.

BUKARESZT, niedziela
W związku z ustąpieniem dotychczasowego ministra spraw zagranicznych TATA-RESCU, czterech członków rządu rumuńskiego, nastąpiła rekonstrukcja gabinetu rumuńskiego. Ministrem spraw zagranicznych jest obecnie ANNA PAUKER, członek Partii Komunistycznej. Pani Anna Pauker jest jednym z sekretarzy Rumuńskiej Partii Komunistycznej. W czasie prześladowań tej partii w okresie przedwojennym pani Pauker rozwijała jak najbardziej zdecydowaną działalność w walce o wyzwolenie rumuńskiej klasy robotniczej.

14 bm. posiedzenie Sejmu

Warszawa, Zgodnie z naszym doświadczeniem, posiedzenie plenum sejmowe zostało zwołane na dzień 14 bm., godz. 10 rano. Na porządku dziennym dziesięć punktów. Pierwszym z nich jest pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o powiększeniu ogólnej wartości inwestycji, objętych Państwowym Planem Inwestycyjnym na rok 1947.

»DOBRE«

RADY RAMADIERA

PARYŻ, niedziela
„Gospodynie francuskie bronić się” oto rada, która daje francuskim kobietom socjalistycznym organ „LE POPULAIRE”. Rada ta zdaje się być jedynym środkiem, przedsięwziętym przez obecny rząd Francji, aby zabezpieczyć miliony francuskich robotników przed głodem, który erozi im na skutek zwykły cen.

Żołnierze łamistraйки zamiatają ulice

PARYŻ, niedziela
W Paryżu rozmowy przedstawicieli rządu z przywódcami strajkujących robotników municypalnych nie zdołały skłonić robotników do powrotu do pracy. Skutkiem tego u-

Produkuemy więcej, lepiej

oszczędniej i taniej

APEL I-SZEGO ZJAZDU tkaczy wielowarsztatowców

W dniu 8 listopada br. odbył się w Łodzi pierwszy zjazd tkaczy wielowarsztatowców. Udział w zjeździe wzięło około 800 osób, rekrutujących się w przeważającej części z przodowników pracy przemysłu włókienniczego. Na obrady przybyli także delegaci górników śląskich, dyrektorzy fabryk włókienniczych i przedstawiciele rad zakładowych. Z ramienia Rządu udział wzięli wiceministrowie: tow. tow. Szyr i Gołasiński.

Zjazd otworzył przedstawiciel Związku Zawodowego Włóknarzy tow. Hanuszkiewicz.

Referaty wygłosił sekretarz C. K. Z. Z. tow. Sokorski i dyr. naczelny branży bawełnianej w przemyśle włókienniczym tow. Kolaż.

W dalszym ciągu obrad nastąpiła dyskusja, w której udział wzięli przodownicy pracy przemysłu włókienniczego. W wyniku dyskusji zebrani podjęli rezolucję następującej treści:

Przedownicy pracy przemysłu włókienniczego pracujący na zwiększonej obsłudze maszyn zebrani w Łodzi na naradzie w dniu 8 listopada 1947 r. stwierdzają co następuje:

W stosunku do dziełowych zadań, jakie stanęły przed nową polską Demokracją Ludową i całą klasą robotniczą — odbudowa zniszczonej ojczyzny, wzmocnienie potencjału gospodarki narodowej po przez wykonanie tryzletniego planu — rzuciliśmy hasło współzawodnicstwa pracy. Mimo wielokrotnych prób reakcji zahamowania i zniesienia naszych wysiłków, wysiłek pracy rozwija się i obejmuje coraz większe rzesze ludzi pracy. Dziś nasze szeregi liczą tysiące.

W przemyśle BAWELNIANYM ilość tkaczy pracujących na 4 krosnach wzrosła na dzień 24 października na przeciągu 6 miesięcy z 4501 do 6590, zaś ilość tkaczy pracujących na 6 krosnach podniosła się w tym czasie z 228 na 722. Również wzrosła ilość tkaczy obsługujących 8 krosien. Ilość przadek obsługujących 3 strony, wzrosła do 696, a ilość przadek obsługujących 4 strony wzrosła w ciągu pół roku z 194 do 531. W przemyśle WĘGLANYM ilość tkaczy, pracujących na 2 krosnach kortowych, wzrosła w ciągu 2 miesięcy z 8 do 228, a grubowłny zaczynają przechodzić na obsługę 2 samoprążnic.

W przemyśle JEDWABNICZO-GALANTERYJNYM już około 300 tkaczy pracuje na 4 krosnach. W parze ze wzrostem norm obsługi idzie wzrost wydajności pracy, wzrost produkcji i wzrost zarobków. Dzięki podjęciu i realizacji tego zadania, uruchomiliśmy dziesiątki i setki nieczynnych maszyn i przyczyniliśmy się do wzmocnienia tempa odbudowy naszej ojczyzny.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że sukcesy robotników nie byłyby możliwe do osiągnięcia, gdyby nie ofiarna pomoc ze strony wielu majstrów i sił technicznych. Kilku dziesiątkom majstrów — włóciarsztatowców przeszło z obslugi 48 krosien na 60, a nawet i więcej.

Poprzez ciągły wzrost produkcji podwyższaliśmy znaczenie swoje zarobki, zapewniając tym samym sobie i naszym rodzinom spokojną przyszłość. W rozumieniu wielkości roli, jaką naszą współzawodnicztwa spełnia w dziele odbudowy naszej ojczyzny i w trosce o dalszy rozwój, po przedyskutowaniu całego szeregu trudności, jakie napotkaliśmy na naszej drodze, zwracamy się z apelem do robotników i pracowników przemysłu papirniczego, drzewnego, skórzanego, metalowego i elektrycznego: POJĎŹCIE ZA NASZYM PRZYKŁADEM. PRACUJCIE FREDEJ I LEPIEJ. DOSTARCZAJCIE NAM NA CZAS DOBRZYCH CEWEK. DOBRZE DRZEWA NA CZŁENKA, DOBRZYCH PASOW, CZĘŚCI ZAMIENNYCH DO MASZYN I ZARÓWEK CELEM OŚWIECENIA NASZYCH ZAKŁADÓW PRACY.

Wierzymy, że odpowiecie na nasze wezwanie i że wspólnym wysiłkiem przed osiągniemy nasz cel — DOBROBYT KLASY ROBOTNICZEJ.

My ze swej strony zobowiązujemy się do wyprodukowania większej ilości materiałów włókienniczych i większej ilości bielizny i odzieży.

Pierwsza narada włóknarzy i włóciarsztatowców zwraca się do wszystkich pracowników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym: Majstrowie! Więcej jeszcze uważajcie na siebie i na siebie nawzajem, oboje łącznie jeszcze bardziej pieczołowicie opiekajcie się. Robotnicy! Chcemy, aby ruch wielowarsztatowców w naszym przemyśle rozwijał się jeszcze bardziej. Niechaj obejmie on i te branże, które dotychczas pozostały poza nim. Niech ruch wielowarsztatowców obejmie i inne specjalności w innym przemyśle, a nie tylko tkaczy i prądki. Od nich bowiem w równym mierze zależy wykonanie planu. Niechaj ten ruch przez nas zainicjowany pogłębi się i rozszerzy wszechstronnie. Jednocześnie jednak nie zapomnijmy o tym, że wzrostowi produkcji winno nieustannie towarzyszyć PODNIENIE JAKOŚCI WYTWORZONYCH TOWARÓW. Punktem honoru dla każdego wielowarsztatowca winno być produkowanie towarów o jak najlepszej jakości i o zmniejszonym odsetku braków do minimum.

Kilka miesięcy temu było nas dziesiątki, potem setki. Dziś jest nas tysiące. Stawiamy sobie za zadanie: do drugiego narady wielowarsztatowców powinno nas być dziesiątki tysięcy. Naczelnym naszym hasłem na tym etapie będzie: PRODUKUJMY WIĘCEJ, LEPIEJ, OSZCZĘDNIJ I TANIEJ.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że inaczej Polski nie zdziwnimy ze zniszczenia wojennych. Wiemy doskonale, że większą wydajność pracy możemy uzyskać dzięki zwiększeniu norm obsługi maszyn i to doprowadzi nas do celu — DO WYKONANIA PLANU TRYLET-NIEGO, DO ZBUDOWANIA SZCZĘŚLIWEJ I ZASOBNEJ DEMOKRATYCZNEJ POLSKI LUDOWEJ.

Następnie zebrani uchwalili wysłać depesze do Prezydenta RP Bolesława Bieruty, Premiera tow. Cyrankiewicza, ministra przemysłu i handlu tow. Minca, oraz z okazji 30-lecia Rewolucji do radzieckiego związku zawodowego przemysłu włókienniczego.

ROZŁAM W PARTII QUALUNQUISTÓW

Rzym, niedziela.

Znana z szeregu profaszystowskich wystąpień włoska partia prawicowa „Homo Qualunque” (Szyry Człowiek), przechodziła ostatnio poważny kryzys wewnętrzny. W łonie partii doszło do bardzo silnych tarć pomiędzy, przede wszystkim, dwoma kierunkami, którzy mają ambicje całkowitego opanowania partii. Skrajnie prawicowe stanowisko reprezentuje poseł GIANNINI, który zajął ostre, zdecydowane stanowisko wobec rządu. Natomiast poseł SELVAGGI jest przedstawicielem łagodniejszego, umiarkowanego i pro-

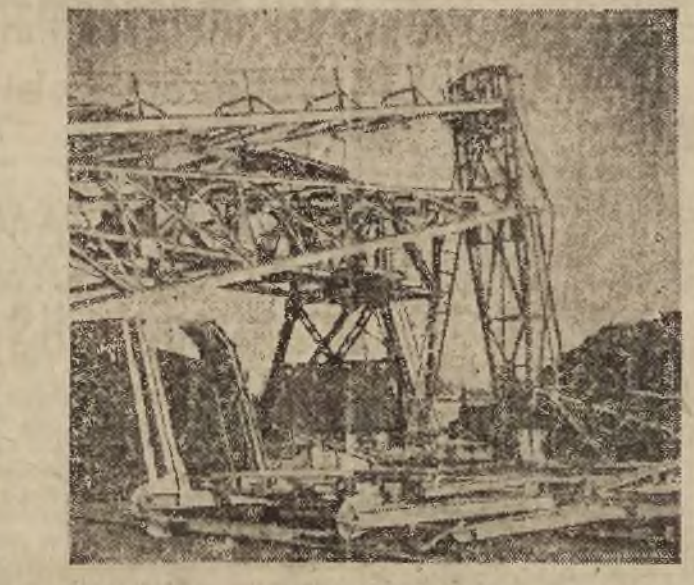
gramatycznego amu.

Widomym zewnętrznym dowodem na głębokich nieporozumieniach i sporach partyjnych jest fakt, że oficjalny organ partii Quon Senso wydawany w Rzymie przestał się w tych dniach ukazywać.

Ludność Grecji domaga się utworzenia rządu demokratycznego

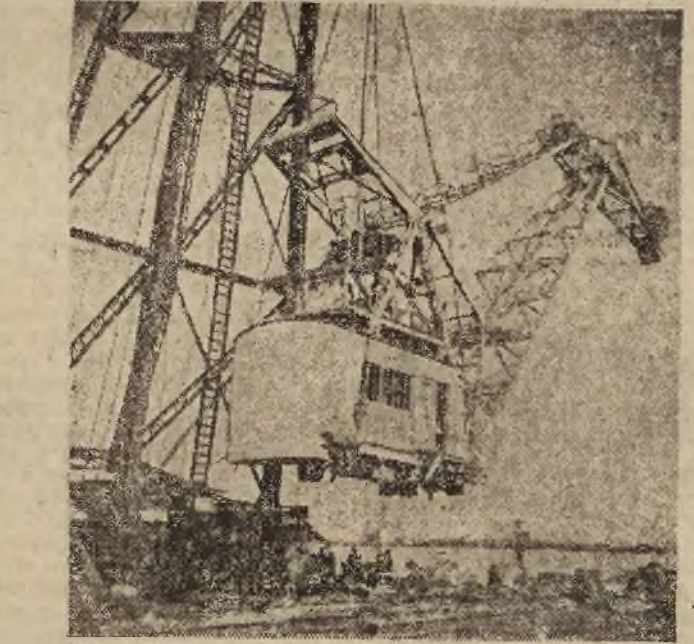
Rzym, niedziela.

Donoszą z Grecji, że na terenach wyzwolonych przez armie demokratyczne odbyły się liczne zebrania ludowe. Na zebraniach tych powzięto rezolucje, które określają konieczność utworzenia w najbliższej przyszłości rządu demokratycznego, oburzającego prawdziwe oblicze Grecji.



(WZ) W dniu 7 bm. w Gdyni nastąpiła uroczystość uruchomienia trzech 7-tonowych żurawi portowych do masowego przeładunku węgla.

Żurawie te zostały wykonane przez Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego (Huta „Zgoda” w Świętochłowicach) na zlecenie Centrali Zbratu Produktów Przemysłu Węglowego. Stanowią one pierwszą pozycję tego rodzaju w naszej produkcji powojennej. Warto zaznaczyć, że mimo wielkich trudności dźwigi wyprodukowano bez współudziału zagranicy (poza łożyskami kulkowymi). Nawet cała aparatura ELEKTRYCZNA, której u nas przed wojną nie robiono, wykonana została własnymi siłami w kraju. Do końca br. oddanych zostanie jeszcze 6 dźwigów tego typu znajdujących się obecnie w montażu.



Zdjęcia przedstawiają: Fragment montażu Moment podnoszenia ostatniego z 3-ich dźwigów na portalu.

»DOBRE«

RADY RAMADIERA

PARYŻ, niedziela
„Gospodynie francuskie bronić się” oto rada, która daje francuskim kobietom socjalistycznym organ „LE POPULAIRE”. Rada ta zdaje się być jedynym środkiem, przedsięwziętym przez obecny rząd Francji, aby zabezpieczyć miliony francuskich robotników przed głodem, który erozi im na skutek zwykły cen.

Nie ulega wątpliwości, że prawie podwojenie cen węgla i zniesienie kontroli cen na setki artykułów spowoduje natychm-

istniejącego głodu, który erozi im na skutek zwykły cen.

Nie ulega wątpliwości, że prawie podwojenie cen węgla i zniesienie kontroli cen na setki artykułów spowoduje natychm-

istniejącego głodu, który erozi im na skutek zwykły cen.

Nie ulega wątpliwości, że prawie podwojenie cen węgla i zniesienie kontroli cen na setki artykułów spowoduje natychm-

istniejącego głodu, który erozi im na skutek zwykły cen.

„Trzeba się przyłożyć i pomyśleć”...

NOWY PRZODUJĄCY GÓRNIK NA KOP. »WALENTY-WAWEL«

OB. MACIOŁ HERMAN, رہا ہاز na kopalni „Walenty Wawel” osiągnął w miesiącu październiku br. 335,6% normy. Dowiadujemy się o tym przypadkowo, ponieważ ob. Macioł zastrzegł w dyrekcji kopalni, że nie chce aby o nim pisały gazety.

Właściwym celem naszych odwiedzin na kop. „Walenty-Wawel”

W tych warunkach wynik wydajności Macioła jest naprawdę b. wysoki. 103 metry wyrobione go chodnika — to wielki rekord. — „Ja bym więcej ufedrował, ale i z wozami nie zawsze idzie gładko, i przy ostawie węgla trzeba dużo pomagać” — mówi dzielnemu górnikowi.

— „Ucieszyliśmy się bardzo z wezwania tow. Pstrowskiego i po



Załoga kop. „Walenty-Wawel” wydobyla w miesiącu październiku 121,445 ton węgla, wykonując plan w 111,1 proc.

25. X. — kopalnia wydobyla milionową tonę węgla, wyprzedzając plan o 13 dni.

30. X. — kopalnia osiągnęła wydobycie 2,5 miliona ton od chwili rozpoczęcia pracy w oswojonej Polsce.

Na zdjęciu u dołu dzielnego górnika ob. Macioł

Wielkie zbadanie przyczyny

W sierpniu i wrześniu br.

Nadwyżka wydobycia w po-

rozmianu z sierpnia wynosi

przeszło 13 tys. ton. O tym na-

piszemy później.

Zastawiliśmy dziennikarskie

sidła i ob. Macioł został uwiecz-

niemy na kliszy fotograficznej,

oraz w niniejszym sprawozda-

niu.

Niski, szczupły człowiek, o

energicznym ruchach i śmiałym

szczerym spojrzeniu. Na twarzy

liczne blizny bliźni górnika.

Ścisłamy serdecznie jego sprac-

owaną dłoń i słuchamy opowie-

ści.

OB. MACIOŁ ma lat 46. Liczył

zobaczyć 14 lat kłody nie-

zostatek licznej rodziny górni-

ckiej składował go za ojcem w

podziemia kopalni „Walenty

Wawel”. Przez 32 lata wydziera

ziemi czarny węgiel. Urodził się

w Rudzie Śl., tu żyje i tu pra-

cuje. Dochował się dwoje dzieci:

19-letni syn pracuje w kon-

sumie a 15-letnia córka cho-

dzi do gimnazjum. Wezwania

do współzawodnictwa zastało go

w szpitalu, w którym przebywał

po wypadku na kopalni. Ledwie

wytrwał, zgłosił się do współ-

myślałem że wszyscy górnicy po

winni iść za nim. Jestem bezpar-

tyjny, nie robię tego dla siebie,

tylko dla naszej Polski. Nie

chciałem, żeby o mnie kto pisał,

bo jak nie wytrzymał tej nor-

my, to mnie inni wyśmieją”.

Pytamy, czy rezultaty jego wy-

magali dużego wysiłku.

— „Przyłożył się trzeba, po-

myśleć i robić dobrze urządził.

No i nie trzeba się spieszyć z

wyjazdem na górę”.

OB. MACIOŁ nie uskarża się

na warunki pracy i na zarobki.

Jego największy kłopot, to ciast-

ka i kuchenka na czworo. Dzie-

ci chcą się w spokoju uczyć, ul-

ciec odpocząć.

Mówimy o tym z wicedyrektorem

tow. Witka. Jest nadzieja

pomocy. Tej pomocy wart jest

ob. Macioł, dzielny górnik, który

zapewnia, że ostatni wynik to

szczęście nie wszystko.

— „Będę pracował dalej, bo

kraj tego potrzebuje, a i ja mo-

gę więcej zarobić. Tylko o tym

nie pisać. Lepiej poczekać na

to, ile wyfudruje do końca ro-

ku”. — Czekamy, ale przemi-

ceń zasługi dzielnego górnika

Macioła nie mogliśmy. Sądźmy

że nam to wybacz.

Na kopalni „Walenty Wawel”

współzawodnictwo znajduje wie-

le zwolenników. Przedstawiamy

niektóre wyniki czołówek.

Rebaczę ścianowi: Grzechota

Paweł — 225 proc., Dachnowski

Antoni — 220 proc., Wojtala Józef

— 205 proc., Kokot Jerzy —

208 proc.

Na filarach: Majowski Waw-

ryniewicz — 194 proc., Szymura

Konrad — 193 proc., Krain Je-

rzy — 187 proc., Wencel Bo-

ław — 188 proc., Nowak Jan —

179 proc., Niemczuk Ignacy —

185 proc., Kuter Karol — 179

proc., Konieczny Wincenty —

181 proc.

W ciężkich warunkach wydo-

bywczych kopalni „Walenty Wa-

wel” wyniki te zasługują na

podkreślenie.

STANISŁAW

RUCH ZAWODOWY i RADY ZAKŁADOWE

J. SZCZĘŚNIAK
Przewodniczący CZCG

Niejednokrotnie podnoszo-
no w prasie, na naszych
konferencjach i posiedze-
niach, że obecne Rady nie zawsze
wypełniały nałożone na nie o-
bowiązki, a częstokroć zrastały
się z aparatem administracyjnym,
bądź też stawały się aparatem
dosłownie biurokratycznym.
Wprawdzie wiele składało się na to
przez: ciężkie warunki po-
wojenne na skutek olbrzymich
zniszczeń, ciężkie warunki ma-
terialne świata pracy i pewne
braki organizacyjne ruchu zawo-
dowego, wskutek braku doświad-
czenia. Najważniejszym jednak
brakiem wydaje mi się było nie-
docenianie przez samych radnych
roli, jaka im przypadła do speł-
nienia w nowych warunkach Pol-
ski Ludowej wynikłym ze słabo-
go zespolenia pracy radców i
Rad Zakładowych z ruchem zawo-
dowym.

Ruch zawodowy obserwując
pracę Rad Zakładowych, wydi-
agnął odpowiednie wnioski z do-
tychczasowej pracy. Wyraził się
one w zmianie dekretu o Radach
Zakładowych z dnia 16 stycznia
1947 r. Dz. U. R. P. nr 24. Wiem
wszystko, że przy poprzednim
dekrecie związki zawodowe nie
zawsze mogły skutecznie wpły-
wać na działalność i tok pracy
Rad Zakładowych. Ze zmianą
tego dekretu został usunięty za-
sadniczy brak jaki tkwił do tej
pory i Rady Zakładowe stały się
integralną częścią ruchu zawo-
dowego. Jednakże wraz z tym
spada na ruch zawodowy całko-
wita odpowiedzialność nie tylko
za radnych, ale przede wszystkim
za ich pracę.

Dalsze osiągnięcia i pokony-
wanie trudności przez Rady Zakł.,
zależą od tego, w jakiej
mierze uczywie i szczerze każdy
radca spełni swoje obowiązki
oraz z jakim zrozumieniem bę-
dzie się odnosił do pracy i wła-
snego zakładu. Zdajemy sobie
sprawę, że im większe będzie
zrozumienie naszych Rad Zakłado-
wych, tym prędzej będziemy u-
suwać bolączki naszego życia,
gość rany, zadane klasie robo-
niczej przez kapitalizm i krwa-
wego okupanta. Tym większe
będą nasze sukcesy we wszyst-
kich dziedzinach, tym szybciej
podniemiemy stopę życiową szerokie-
mas. Zrozumiałym się staje,
że wszystko to nakłada nie tylko
na Rady Zakładowe wielką od-
powiedzialność, ale na cały ruch
zawodowy.

Ale wszystko to będzie możli-
we tylko wtedy, gdy Rady Za-
kładowe i radcowie będą ściśle
powiązani z masami robotniczy-
mi, przysłuchując się głosem
krytyki pod swoim adresem ze
strony robotników — jednocześnie
nie będą otrzymywać konieczne
wskazówki i kierownictwo ze
strony wyższych instancji zwią-
zkowych.

Związek nasz doceniając w peł-
ni te zadania, już obecnie
dostarcza każdemu nowoobranemu
radcy Przewodnicę dla Rad
Zakładowych i Radców, wycho-
dząc z założenia, że każdy radca
byłby mógł należycie spełnić swe
obowiązki, musi bezwzględnie

**Ponad 34 miliony
złotych ofiarowali
pracownicy
Przemysłu Węgl.
na „Fundusz
odbudowy szkół”**

Z inicjatywy wojewody śląsko-
dąbrowskiego, w porozumieniu
z CZCG, wszystkie zakłady pracy
przemysłu węglowego przeprowa-
dzały niedziele, dnia 10. 8. 1947
r., celem udzielenia pomocy na
budowę szkół.

Obecnie przemysł węglowy
wpłacił do katowickiego oddzia-
łu Polskiego Banku Komunalne-
go na rachunek „Funduszu Odbu-
dowy Szkół” więcej wymienio-
ny zarobek niedzieli, który wy-
niósł dla poszczególnych zjedno-
czeń i instytucji pomocniczych
przemysłu węglowego następu-
jące kwoty: Zjednoczenie Bytom-
skie PW — 3.758.563 zł, Zjedno-
czenie Chorzowskie — 3.370.83
zł, Zjednoczenie Dąbrowskie —
4.359.834 zł, Zjednoczenie Gli-
wickie — 2.769.078 zł, (kopalnie
na terenie woj. śl.-dąbr.), Zjed-
noczenie Jaworznicko — Miko-
łowski PW. — 1.985.628 zł, (ko-
palnie na terenie woj. śl.-dąbr.),
Zjednoczenie Katowickie 3.230.863
zł, Zjednoczenie Rudzkie —
3.593.540 zł, Zjednoczenie Ryb-
nickie — 3.355.625 zł, Zjedno-
czenie Zabrze — 5.013.985 zł,
Zjednoczenie Biur Prolektowa-
Montażowych — 270.471 zł, Zjed-
noczenie Fabryk Maszyn i Sprzę-
tu Górniczego — 655.753 zł, Zjed-
noczenie Przedsiębiorstw Wiert-
niczo — Górniczych — 1.187.275
zł, Centrala Dostaw Drzewnych
PW. — 151.462 zł, Centrala Zby-
tu Produktów Przemysłu Węgl-
owego — 203.033 zł, Centrala Za-
opatrzania Materiałowego PW. —
136.819 zł, Instytut Naukowo-
Badawczy Przemysłu Węglowego
70.176 zł, Centralny Zarząd Prze-
mysłu Węglowego — 198.476 zł,
Razem — 34.352.424 zł.

wiedzieć o celach i zadaniach
Rad Zakładowych. Niezależnie
od tego, Związek nasz będzie
dążył do przesakolenia wszyst-
kich radców, gdyż tylko ci będą
mogli spełniać zadania, którzy
nie będą wykonawcą tych
funkcji mechanicznych, ci któ-
rzy się nauczą i będą wiedzieć,
jak organizować te lub inną pra-
cę, jak rozstrzygać takie czy in-
ne zagadnienia. Taki radca we-
dług naszego rozumowania, nie
będzie rozkazującym, czy admini-
strowałym, lecz świadom swoich ce-
lów i zadań, będzie naprawdę
kierownikiem i współgospoda-
rzem.

Nowe Rady Zakładowe win-
ny w swej działalności
praktycznej uwzględnić,
że w celu usprawnienia pracy,
lepszego, ścisłego kontaktu z
robotnikami trzeba systematycz-
nie i często składać sprawozda-
nia z działalności Rady wobec
ogółu wyborców na zakładzie
pracy. Równocześnie organizując
systematyczne i częste
sprawozdania Rady przed zwierz-
chnimi instancjami związkowy-
mi, przeprowadzając instrukta-
ż i odprawy radców — ruch zawo-
dowy spełni swój obowiązek kon-
trolowania i kierowania pracą
Rad Zakładowych.

Przedstawiciele naszego ruchu
wielokrotnie podkreślali, że zwią-
zki zawodowe są szkołą, która
przygotowuje nowe kadry dla
Państwa Ludowego. Dlatego też
każdy radca winien rozwijać swe
zdolności i poza spostrzeganiem
rzeczy małych, winien dostrzegać

i walczyć w codziennej pracy o
rzeczy wielkie. Osiągnięcia tych
rzeczy nie jest zbyt trudne, ale
warunkiem do tego musi być wy-
sokie poczucie dyscypliny orga-
nizacyjnej. Wprawdzie u nas o
tym się dość często mówi, lecz
niestety my, którzy mamy służbę
przykładem, częstokroć sami je-
stemy niedyscyplinowani. A
przecież na nas patrzy wszyscy
ci, którym my mówimy o dyscy-
plinie.

Trzeba pamiętać, że być dys-
cyplinowanym, to przede wszyst-
kim uczciwie należy odnosić się
do obowiązków, nałożonych przez
związki i partię. Należy tak sta-
wić sprawę, by każdy pracow-
nik mógł mieć pewność i liczyć
na to, że Rada stara się usunąć
przyczyny, które powodują nie-
zadowolenie. Dla usprawnienia
pracy Rad Zakładowych już obec-
nie wydaliśmy Tymczasowy Re-
gulin dla Rad Zakładowych.
Mówię tymczasowy, gdyż jest już
w rozprawieniu w Minister-
stwie Opieki i Pracy i po uzgod-
nieniu go z Komisją Centralną
Związków Zawodowych, będzie
wydany jako rozporządzenie wy-
konawcze do dekretu o Radach
Zakładowych. Ten właśnie regu-
lamin ma za zadanie uporządko-
wać pracę na oddziale Rad Za-
kładowych a przez sumienne wy-
konywanie i przestrzeganie ist-
niejących przepisów, winien przy-
czynić się do podniesienia dyscy-
pliny i poczucia odpowiedzialno-
ści za pracę dla dobra mas pra-
cujących. Te zadania stawia nam
klasa robotnicza. I nie dźwiecie
się, im większe są wymagania,
tym większe będą owoce naszej
pracy, tym szybciej pokonamy
trudności, budując Polskę socja-
listyczną, w której już nigdy czo-
wiek nie będzie wyzyskiwał czo-
wieka.

SABOTAŻYŚCI PRZED SADEM SPRAWCY POŻARU w kop. im. „Wieczorka” w Janowie surowo ukarani

(Js) Wojskowy Sąd Okręgowy
w Katowicach rozpatrywał spra-
wę przeciwko Łazarowi Augusty-
nowi, sztygarowi oddziału Ruchu
Elektrycznego i Siwkowi Ema-
nuelowi, dozorczy oddz. Ruchu
Elektr. w kop. im. „Wieczorka”
w Janowie k. Katowic, oskarżo-
nych o sabotaż. Rozprawa, która
trwała dwa dni, wyświeciła zu-
pełnie okoliczności w jakich wy-
buchł groźny pożar, na pokładzie
„Andrzej — Zachód” w kop.
„Wieczorka” w dniu 22 ma-
ja br.

Łazar i Siwek, jako sztygar i
dozorca oddziału, odpowiedzialni
byli za całość ruchu elektrycz-
nego. W swej pracy mieli wszyst-
kie instalacje elektryczne na do-
le, w kopalni. Obaj świadomie
zaniedbali swoje obowiązki. Na
pokładzie „Andrzej — Zachód”
w pierwszych dniach maja br.
zostało uszkodzone sprzęto prze-
wodów elektrycznych. Elektro-
monter Kosciuszko, na zlecenie Ła-
zara i Siwki, złożył jedynie
słabą muftę na sprzęcie. Nie do-
konał jednak naprawy, gdyż w
między czasie odwołano go do
innej pracy.

Krytycznego dnia, 22 maja br.,
zepsute sprzęto spowodowało za-
trzymanie węgla na górnym
szczeblu pokładu i zarazem prze-
rwy w wydobyciu węgla.

Łazar wziął się do naprawy
uszkodzenia w przewodzie. Nie
wyłączając uprzednio prądu, za-

brał się do rozkręcania sprzęta.
Skutkiem tej nieostrożności i nie-
dbaństwa, w czasie naprawy,
zwarły się dwa przewody elek-
tryczne i spowodowały krótkie
spięcie. Od iskry zapalił się ka-
bel. Łazar, zamiast ugasić ogień
choćby własną marynarką, uciekł
z miejsca wypadku. Od ognia
zajął się pył węglowy i drewnia-
na obudowa pokładu. Zanim
zaalarmowane ekipy ratownicze
przyszyły do ognia, to już gęste
kłęby dymu objęły cały pokład
i utrudniły akcję ratowniczą.
Zaświeceniu uległo 10 górników,
a jeden Boimer Kurt zmarł.
Straty poniesione przez Państwo
wyniosły 53.880.316 zł. Wydobycie
węgla na pokładzie objęto
pożarem wstrzymane zostało do
dnia 1 sierpnia.

Sąd uznał, że umyślnie zanied-
banie swych obowiązków przez
Łazara i Siwkę równa się sabo-
tażowi. Pod uwagę wziął również
niekorzystny fakt ich sympatii
do Niemców hitlerowskich, jaką
okazywali w czasie okupacji.
Dokument niemiecki podpisa-
ny przez Łazara z tego okresu,
mówi o jego przynależności do
kilku organizacji faszystowsko-
hitlerowskich.

Łazar skazany został na 12 lat
więzienia i 5 lat utraty praw
publicznych oraz konfiskację mienia,
a Siwek na 5 lat więzienia i 2
lata utraty praw publicznych.

Z DNIA

SZEŚĆ LAT WIEZIENIA
ZA OKRUCIENSTWO.

Sąd Okręgowy z Torunia na se-
sji wyjazdowej w Lipnie skazał
na 6 lat ciężkiego więzienia Niem-
ca Rudolfa Waha, który w czasie
okupacji odznaczył się szczegól-
nym okrucieństwem wobec Pol-
aków. Waha zmęcił się nad słabszy-
mi fizycznie pracownikami, upa-
dającymi z głodu i zmęczenia.

KSIAŻKI DLA ZIEM ODZYSKA-
NYCH.

Młodzież szkolna zrzeszona w or-
ganizacjach młodzieżowych OM
TUR, ZWM, i ZHP, która młodzie-
żowe PCK i poszczególne samorzą-
dy szkolne przystąpiły do akcji
zbliżkowej książek dla szkół na
Ziemiach Odzyskanych. Akcja ta
obejmuje przede wszystkim szkoły
warszawskie, a jak przewidują in-
icjatorzy, w najbliższym czasie
również szkoły i inne miast Pol-
ski.

ZŁODZIEJ PACZEK AMERY-
KANISCH W WIEZIENIU.

Milicja Obywatelska w Bystrzy-
cy ujęła funkcjonariusza pocztow-
ego, Zbigniewa Machowicza, któ-
ry okradł nadesłane paczki amery-
kańskie, wypielając ich zawar-
tość węgiem i drzewem. W czasie
rewizji przeprowadzonej w mieszk-
aniu Machowicza znaleziono
przedmioty pochodzące z okradzio-
nych paczek. W najbliższym czasie
Machowicz stanie przed Sądem
Okręgowym w Kłodzku.

O 32 MILIONY SZTUK WIECIE-
LI.

W październiku r. b. wytwórnia
Polskiego Monopoli Tytoniowego
wyprodukowała 1.032.000.000 sztuk
papierosów, przekraczając plan
produkcji o 32.000.000 sztuk. War-
tość pieniężna wyprodukowanych
ponad plan wyrobów monopolu
wynosi około 100.000.000 zł.
Produkcja papierosów bezustannie
wzrastała w omawianym
miesiącu przeciętnie miesięczna pro-
dukcja z roku 1939 i jest obecnie
dwa razy większą niż przed wojną.

WSZYSTKO NAS „ACZY”

WIZYTA DZIENNIKARZY KATOWICKICH W OSTRAWIE ZACIEŚNI PRZYJAŹN polsko-czechosłowacką

W dniach 2 — 4 listopada dziennikarze katowicki prze-
bywali w Morawskiej Ostrawie, rewizując dziennikarzy
ostrawskich, którzy niedawno bawili na Śląsku.

W wycieczce wzięło udział 12 przedstawicieli redakcji
gazet i czasopism katowickich, Polskiej Agencji Prasowej
i Polskiego Radia.

Nie jest rzeczą łatwą opisy-
wać spokojnie i rzeczowo nasz
pobyt w Morawskiej Ostrawie.
Spotkaliśmy się tam bowiem z
przyjaciem, o którym można wy-
rażać się jedynie z wdzięczno-
ścią i uznaniem.

Prawdziwą serdeczność, gościn-
ność i opiekę odczuł goście pol-
scy od razu na samej granicy.
Na moście w Cieszynie witali
nas przedstawiciele Związku
Dziennikarzy w Morawskiej O-
strawie, z przewodniczącym, na-
czelnym redaktorem pisma zwią-
zków zawodowych „PRACE”,
FIALA, na czele, a także bur-
mistrz czeskiego Cieszyna, prze-
wodniczący Towarzystwa Przy-
jaźni Czesko-Polskiej w Moraw-
skiej Ostrawie, DR KRAL i de-
legat konsulatu polskiego TOW.
MAZURKIEWICZ.

Program został wyczerpany.
Nastąpił odpoczynek, a ostatnie
pożegnania na moście. Powrócił
do Katowic, jeszcze pod wraże-
niem niezwyklej serdeczności i
gościnności Czechów i naszych
czeskich kolegów, z którymi tak
żyliśmy się podczas krótkiego
pobytu.

Uważamy za stosowne specjal-
nie podziękować za trud jaki so-
bie zadali dla uprzyjemnienia
naszego pobytu redaktorzy Fia-
la, Beranek, Bergman, Proro-
kow, oraz prezydent miasta
Kotas.

Z RADOŚCIĄ STWIERDZA-
LIŚMY PODCZAS NASZEGO
POBYTU, ŻE KOMUNISCI CZE-
SCY SĄ NAJAKTYWNIJSZĄ
NAJPOPULARNIJSZĄ SIŁĄ
W SPOŁECZESTWIE CZE-
SKIM I ŻE CIESZYĆ SIĘ ZAUF-
NIEM I POPARCIEM NAJSZER-
SZYCH MAS NARODU.

Wizyta dziennikarzy ostraw-
skich w Katowicach i nasza re-
wizyta przyczyniła się do pogłę-
bienia przyjaźni polsko-czecho-
słowackiej, do zbliżenia Katowic
i Morawskiej Ostrawy. Nie ulega
wątpliwości, że przyjacielskie
stosunki polsko-czeskie właśnie
na tej trasie są najbardziej ko-
nieczne.

Nawiązaliśmy kontakty osobi-
ste z kolegami ostrawskimi i
przekonał się, że są oni peł-
ni chęci służenia swoim piórom
sprawie przyjaźni polsko-cze-
skiej. My ze swej strony zro-
bimy wszystko co w naszej mocy,
aby przyjaźń tę ugruntować. Si-
ła, która powtarzaliśmy stale pod-
czas naszej wycieczki, że Polska
i Czechosłowacja chcą i muszą
prowadzić politykę przyjaźni i
współpracy, są głęboką prawdą.
Jesteśmy sobie bliscy, bliska jest
nasza kultura, język i ustroj, o-
raz cele do których dążymy.

W pierwszym dniu program
przewidywał zwiedzenie wielkiej
spółdzielni spożywców, „BUDO-
UCNOŚĆ”. Spółdzielcy czescy o-
kazali się bardzo uprzejmi i go-
ścińni.

